



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1484)

72. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 14 października 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Stanowisko komisji w sprawach omawianych na posiedzeniu poświęconym zagrożeniom mediów publicznych.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Sławiński)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Nasze spotkanie poświęcone jest stanowisku senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie zagrożenia mediów publicznych.

Na temat, czy media publiczne są zagrożone, debatowaliśmy parę dni temu. W związku z tym jako komisja postanowiliśmy podjąć stanowisko w sprawie zagrożenia mediów publicznych, które to zagrożenie stało się dosyć głośne w związku z artykułem opublikowanym 13 września w „Rzeczpospolitej”.

Oczywiście już później odbyło się wiele spotkań. Mam na myśli także wczorajszą debatę ludzi mediów w „Rzeczpospolitej”, a także odbywający się w Krakowie kongres „Kultura – Gospodarka – Media”, na którym również ten problem jest stawiany.

Jeśli państwo pozwolą, to chciałbym odczytać na głos stanowisko, którego tekst mają państwo przed sobą, i spróbujemy się do niego odnieść. Mam jednocześnie propozycję, żebyśmy to stanowisko jednak przyjęli.

Czytam: Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu włączając się w debatę nad kondycją i przyszłością polskich mediów publicznych, wyraża poważne zaniepokojenie koncepcjami zmiany ładu medialnego w Polsce oraz propozycjami ograniczenia ich roli w życiu zbiorowym. Polskie media publiczne, radio i telewizja...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Chwileczkę. Proszę o telefon za godzinę. Już wyłączam. Przepraszam najmocniej.

...stanowią dobro wspólne, wpisane w model demokracji i służby publicznej. Są istotnymi społecznie elementami pluralistycznego porządku w państwie i jako takie są obowiązane realizować misję obywatelską, między innymi poprzez organizowanie publicznych debat nad ważnymi dla Polaków problemami społecznymi, kulturalnymi i politycznymi.

Muszą prezentować polską kulturę, chronić tożsamość narodową i język polski, a jednocześnie być otwarte na kulturę mniejszości oraz różnorodność poglądów i wartości charakteryzujących współczesne społeczeństwo.

Komisja uznaje, że wszelkie próby prywatyzacji polskich publicznych mediów elektronicznych, a tym samym zniesienie ich społecznych powinności, zniweczą ideę pluralizmu oraz pozbawią obywateli dostępu do informacji i programów wolnych od zasad komercyjnych.

Prywatyzacja w perspektywie będzie oznaczać utratę narodowego charakteru mediów publicznych. Procesy prywatyzacyjne w innych dziedzinach, w tym w prasie, pokazały, jak łatwo i szybko taka utrata staje się faktem.

Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu uznaje, że elektroniczne media publiczne winny być wolne od doraźnych uwikłań politycznych i zawłaszczania ich przez partie wygrywające wybory. Dlatego opowiada się za koniecznością podjęcia szybkich rozstrzygnięć legislacyjnych, mających na celu zapewnienie publicznemu radiu i telewizji środków na ich funkcjonowanie oraz stabilizację finansową.

Ponadto komisja oczekuje, że zarządy Telewizji Polskiej i Polskiego Radia jednoznacznie i oficjalnie zdystansują się od projektów prywatyzacji publicznych mediów elektronicznych w Polsce jako szkodliwych dla polskiej kultury i polskiego życia zbiorowego. Koniec.

Pan senator Piesiewicz prosi o głos.
Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Mam pierwszy wniosek, żeby przystąpić od razu do głosowania.

(*Senator Kazimierz Kutz: Nie, nie, dlaczego?*)

Bo ja się pod tym podpisuję dwoma rękami. A ponadto wyrażam wielki żal i ubolewanie, że nie podjęliśmy tego trzy lata temu.

(*Senator Kazimierz Kutz: Ale dlaczego nie chcesz dopuścić do dyskusji?*)

Nie. Ja tylko mówię, co sądzę. Może byłoby lepiej dla polskich mediów, gdybyśmy takie stanowisko przyjęli wcześniej, bo wtedy samopoczucie układu rządzącego było dobre.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Kutz, potem pani senator Maria Szyszkowska.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja się oczywiście zgadzam z moim przedmówcą, że to stanowisko jest bardzo dobre i generalnie rzecz biorąc obiektywne, ale mam takie drobne zastrzeżenia.

Mianowicie, nie podoba mi się po względem językowym sformułowanie „Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu włączając się”..., bo to tak, jakbyśmy byli organizacją charytatywną, która... My jesteśmy komisją i myślę, że co do tego zgodzi się ze mną pani profesor. Czy tak?

(*Senator Maria Szyszkowska: Tak, całkowicie.*)

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Powinniśmy od tego zacząć, że komisja senacka wyraża poważne... i koniec.*)

Dobrze. Myślę, że jest to niewłaściwy tryb, jeśli chodzi o...

Druga uwaga dotyczy zdania „Prywatyzacja w perspektywie będzie oznaczać utratę narodowego charakteru mediów publicznych”. Myślę, że to jest bicie w zbyt wielki dzwon. Ja zmierzałbym raczej do „utraty kulturotwórczego charakteru”. Chodzi o to, żeby nie sakralizować, dobrze? Bo misja jest rzeczą dynamiczną, płynną i wydaje mi się, że...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, ale proszę pana, to się w tym mieści.

Dalej: „Procesy prywatyzacyjne w innych dziedzinach, w tym w prasie, pokazały”... Myślę, że trzeba wyrzucić „w tym w prasie”, bo to jest polemizowanie czy wydawanie wyroków w sprawie dziedziny, o której można mieć inne zdanie.

Ja uważam, że wręcz przeciwnie – największą zdobyczą piętnastu lat jest właśnie obecna prasa, która w gruncie rzeczy zastępuje prokuraturę itd., itd. Elementy krytyczne i polemiczne w takim piśmie, moim zdaniem, robią z tego publicystykę. Uważam, że tu nie powinno być elementów publicystycznych.

To są moje propozycje, żeby „włączając się” zmienić na lepsze słowo, żeby „narodowy” zamienić na „kulturotwórczy” i wyrzucić „w tym w prasie”, bo to jest komentarz i przez to zaczynamy tracić rodzaj pewnego obiektywizmu, który jest zawarty w tym utworze.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani senator Bochenek.

(Senator Krystyna Bochenek: Przede mną była jeszcze pani senator Szyszkowska.)

(Senator Maria Szyszkowska: Dziękuję za sprawiedliwość.)

Ach tak, pani senator Szyszkowska, przepraszam najmocniej.

Senator Maria Szyszkowska:

Chcę na początku powiedzieć, że całkowicie zgadzam się z panami senatorami. Proponuję, żeby pierwsze zdanie – właściwie powiedział już to pan senator Piesiewicz – brzmiało „Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu wyraża poważne zaniepokojenie”... Proponuję więc wyrzucić środek.

Następnie w akapicie drugim, we fragmencie, w którym jest mowa o debatach nad ważnymi dla Polaków problemami społecznymi, uważam, że następny przymiotnik powinien brzmieć „kulturowymi”, a nie „kulturalnymi”, prawda?

Ostatnia uwaga dotyczy kolejnego akapitu. Proponuję „Prywatyzacja – nawiązując do tego, co mówił pan marszałek Kutz – zagraża misyjnemu charakterowi mediów publicznych”, prawda?

(Senator Kazimierz Kutz: Właśnie tak mi się zdaje, bo w ogólności...)

Tak, tak. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tam gdzie jest mowa o perspektywie, czyli po słowie „komercyjnych”. I dalej „Prywatyzacja zagraża misyjnemu charakterowi mediów publicznych”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pani Senator Bochenek, proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo!

Chodzi mi o ostatni akapit, że komisja oczekuje, że zarządy Telewizji Polskiej i Polskiego Radia zdystansują się itd. Myślę, że one już się zdystansowały 7 października, kierując apel do parlamentu i rządu o pilne uregulowanie sprawy abonamentu. W tym apelu czytamy właśnie, że media publiczne zapewniają Polakom powszechny dostęp do dorobku światowej i narodowej kultury itd. Pod tym jest podpisany zarówno pan prezes Dworak, jak i prezes Siezieniewski, a także pan Piotr Frydrysek, przewodniczący Stowarzyszenia Radia Publicznego. Tak więc zostało to już uczynione i nie możemy więcej...

(Senator Kazimierz Kutz: I to dobitniej niż kiedykolwiek.)

Tak, dobitniej niż kiedykolwiek. Dlatego też proponuję wyrzucić ostatni akapit, bo ten postulat jest już faktem.

(Senator Kazimierz Kutz: Myślę, że raczej można powiedzieć, że się popiera...)

No właśnie, bardzo słusznie zaproponował pan marszałek: popieramy apel mediów publicznych.

(Senator Kazimierz Kutz: Dlatego że życie w Polsce szybko się zmienia, właśnie dzięki wolnej prasie.)

I to jest apel z siódmego czy dziesiątego...

(Głos z sali: Skoro ten apel dotyczy abonamentu, to ja nie wiem, czy...)

No ale to jest jednoznaczne, bo abonament pozwoli na utrzymanie publicznego radia. Jeśli nie będzie tej ustawy, to od 1 października 2005 r. radio publiczne nie będzie nadawać.

(Senator Kazimierz Kutz: Pani Waniek powiedziała, że tyle będziecie mieli misji, ile zapłacicie abonamentu.)

To dotyczy telewizji, ale obejmie także radio.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Jasne.

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Oczywiście to uwzględnimy.

Pani senator Irena Kurzępa, potem pan senator Litwiniec.

Senator Irena Kurzępa:

Panie Przewodniczący, moją wątpliwość budzi rozbudowany akapit...

(Głos z sali: Niech pani łaskawie przysunie się bliżej do mikrofonu.)

Tak, tak. Więc moją wątpliwość budzi sformułowanie w akapicie, w którym jest mowa o tym, że publiczne media elektroniczne winny być wolne od doraźnych uwikłań politycznych. Uważam, że to wystarczy, a dodanie jeszcze „i zawłaszczania ich przez partie wygrywające wybory” jest zbędne. Czy chodzi tylko i wyłącznie o partie wygrywające wybory, a o jakieś inne zawłaszczanie już nie? W związku z tym wydaje mi się, że powinno zostać tylko „od doraźnych uwikłań politycznych”.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To proponowałabym wyrzucić i zostawić tylko tę część zdania do „politycznych”. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogusław Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję.

Jak część koleżanek i kolegów wie, od kilku lat używam pojęcia nazywającego dającą się wyraźnie zauważyć chorobę mediów publicznych. Tę chorobę nazywam terrorem oglądalności. Ten terror doprowadza po prostu do tego, że wszystkie nasze inicjatywy stają się tylko woluntaryzmem.

Dlatego proponuję, żeby na końcu przedostatniego akapitu, kiedy jest mowa o stabilizacji finansowej, zdecydowanie dodać „pozarynkową stabilizację finansową”. Chodzi o to, żeby nikomu nie przychodziło na myśl, że rozstrzygnięcia pozarynkowe w legislacji tejże stabilizacji są warunkiem sine qua non.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja mam do pana taką kwestię. Pan podważył dzisiaj stwierdzenie „procesy prywatyzacyjne w innych dziedzinach, w tym w prasie”...

(Senator Kazimierz Kutz: Dlaczego tylko w prasie?)

Ponieważ tak naprawdę, Panie Marszałku, mediów pisanych polska racja stanu nie ma. Ja wiem, że chodzi o wolność, o otwartość, ale tutaj chcielibyśmy właśnie podkreślić, że na to naprawdę nie ma co liczyć.

(Senator Kazimierz Kutz: No właśnie i sam pan widzi, że już dochodzi do polemiki i ja chcę panu odpowiedzieć.)

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Gdyby polskie życie polityczne było tak uporządkowane, jak uporządkowana jest w tej chwili prasa, to daj nam Bóg.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nieprawda. Jest „Trybuna”, są gazety katolickie, narodowościowe. Naprawdę jest ogromna liczba gazet, które reprezentują określone ideologie. Uważam, że to jest wielka zdobycz i nie można jak się jest w jednej opcji, uważać, że w takim razie druga nie może już istnieć.

To ma oczywiście swoje wady i zalety, ale ja uważam, że jest to przejaw demokracji. Proszę sobie przypomnieć, jak wyglądała polska prasa dwadzieścia lat temu. I powiem panu jeszcze więcej: według mojego doświadczenia wolniejsza jest ta prasa, która – powiem może coś bardzo... – nie jest w rękach polskiego kapitału, ponieważ do niej partie nie mają dostępu. Pani Bochenek wie, że jestem człowiekiem, który pisze felietony, często obrzydliwe, bo zawsze pisałem ostro. I kiedy jeszcze lewica była w opozycji, to wtedy pisałem, co nas czeka, jak lewica wygra. Mówiłem o tym, że całą elitę eseldowską – w każdym razie na Śląsku – tworzą ludzie, którzy się uwłaszczyli, którzy mają miliony, na czele z byłym szefem... Jak się nazywał ten baron?

(Głos z sali: Szarawarski.)

Tak, Szarawarski. Stwierdziłem, że oni w ogóle nie reprezentują ideologii lewicowej, tylko się pod nią podszywają. Było to napisane właśnie w gazecie, która już nie

była w rękach jakiegokolwiek partii i już była kupiona. Pan Szarawarski wpadł ze swoimi kolegami do gabinetu redaktora naczelnego i oczywiście zażądał, żeby to w ogóle nie miało miejsca, bo oni mają takie nawyki i... Powiedział w złości, że jak tylko dojdą do władzy, to pierwsza rzecz, którą zrobią, to uchwalą ustawę, która będzie mówiła o tym, że państwo musi mieć 51% kapitału w każdej gazecie. No to ma pan.

Ja nie uważam, że z polską prasą jest dobrze, ponieważ jest w rękach obcego kapitału. Kiedy jednak dochodzi do starć, polemik i sporów, to bardzo wiele osób może pisać, korzystając ze zdobyczy demokracji, właśnie bardziej w takich pismach niż w jakichkolwiek innych, które są podpięte słusznie pod jakąś ideologię.

To, że jest „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza” i „Trybuna” to dobrze, bo tam są rzeczy, które są do czytania niezależnie od tego... Z taką samą przyjemnością czytam „Trybunę”, kiedy ma szersze komentarze i powiedzmy „Rzeczpospolita”, chociaż jestem po stronie tej drugiej.

Dlatego myślę, że takie zawężanie jest w tej sytuacji niebezpieczne, że niepotrzebnie to oceniamy. My – tak mi się zdaje – nie powinniśmy oceniać, tylko stawiać problem.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Niemniej jednak uważam, że tu nie chodzi o to, czy ta prasa jest wolna, czy nie. Chodzi o sytuację właścicielską, która w przypadku prasy pozostawia wiele do życzenia. Myślę, że...

(Senator Kazimierz Kutz: To jest misja demokracji...)

Jeśli pan pozwoli, Panie Marszałku, to poddałbym tę kwestię pod głosowanie w komisji, ale zanim to uczynię, proszę pana senatora Pawełka o wypowiedź.

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Marszałku, jestem człowiekiem prasy i do dziś dnia z prasą jestem związany. I jeżeli 90% prasy codziennej znajduje się w rękach obcego kapitału, to ja bym panu życzył jednej rzeczy, żeby był pan pracownikiem którejkolwiek z tych gazet, które są w rękach obcego kapitału.

(Senator Kazimierz Kutz: Tak, ale ja mówię o prawdzie.)

Panie Marszałku, porównywanie do prasy sprzed dwudziestu lat jest zupełnie pozbawione racji, bo to jest zupełnie inny świat i oczywiście w tej sprawie ma pan pełną rację.

Proszę pana, nie jest mi obojętne, czy prasa będzie w rękach obcych kapitałów, które podzieliły Polskę na dwa obozy. Są dwa potężne koncerny, Orkla Media po jednej stronie Wisły i Passauer Neue Presse po drugiej.

Proszę pana, to jest bardzo niebezpieczna sytuacja, jeżeli chodzi o sprawy pracownicze, a także inne. To jest wręcz sytuacja tragiczna. Ci ludzie traktują dziennikarzy jak niewolników i wyciskają z nich wszystko, co się da. Wie pan, że ludzie zarabiają w tych gazetach po 800 zł?

(Głos z sali: Ale w Polskim Radiu też, proszę pana.)

(Senator Kazimierz Kutz: Czy mogę, Panie Senatorze?)

Ale, to nie jest tak, bo Polskie Radio jest dotowane, natomiast gazety są dochodowe. Kiedy olbrzymi kapitał przechodzi, proszę pana, w...

Senator Kazimierz Kutz:

Tak, ale, Panie Senatorze, to w ogóle nie dotyczy tego problemu, o którym jest mowa. My mówimy o tym, czy media spełniają swoją powinność, czy piszą prawdę, i czy ta prawda służy społeczeństwu? Jak pan przyłoży taką miarę, to niech pan zobaczy, co się w Polsce dzieje. Przecież wolne gazety zastępują prokuraturę, wyciągają właśnie wszystkie te brudy, podczas gdy inne instytucje nie są w stanie tego zrobić. To jest ich wielka zasługa. To znaczy, że są one niezależne, a to, że są one czyjaś własnością, to już jest inna sprawa.

Chcę pana pocieszyć, że my się nad tym głowimy, a być może wyrok już dawno zapadł. Otworzyliśmy się bowiem na Zachód i rychło przyjdą do Polski tak bogate koncerty medialne, że nas kupią w dwa dni.

(Senator Kazimierz Pawełek: Panie Marszałku, ja też się boję tego samego, co pan. Memento w sprawie prasy codziennej jest uzasadnione.)

Różnica polega na tym – o tym mówił senator Litwiniec – że nie jesteśmy zmuszani do czytania prasy. Natomiast to, co jest w mediach, jest drakońskim sposobem ogoławania społeczeństwa z tego, do czego telewizja publiczna była powołana i czemu miała służyć. Pana nikt nie zmusza, żeby pan czytał „Wyborczą”, „Rzeczpospolitą” czy „Trybunę”.

(Senator Kazimierz Pawełek: A telewizja zmusza?)

Nie, proszę pana. Tylko że w telewizji nie mogę obejrzeć tego, co bym chciał. A chciałbym nie tylko puszczenia tych głupot. Przecież telewizja publiczna zacznie się wkrótce ścigać z prywatnymi mediami. I to o tym rozmawiamy, bo to jest nieszczęście, i temu się sprzeciwiamy.

Senator Litwiniec ma rację, bo moim zdaniem nieszczęście polega na tym, że jest melanz telewizji publicznej ze spółką handlową i tu jest pies pogrzebany. Dopóki się tego nie zmieni, dopóki się tego nie zlikwiduje, to tak będzie.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze i Panie Marszałku.

Pan senator Podgórski prosił o głos.

Senator Bogdan Podgórski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, uważam, że w przypadku zapisu „Procesy prywatyzacyjne w innych dziedzinach, w tym w prasie, pokazały jak łatwo i szybko taka utrata staje się faktem”, rację ma pan marszałek, twierdząc, że to zdanie jest niepotrzebne, ponieważ...

(Senator Kazimierz Kutz: Bo jest oceniające.)

Słucham?

(Senator Kazimierz Kutz: Oceniające.)

Tak, właśnie tak, a my nie powinniśmy tego oceniać.

Poprzednie zdanie w zupełności wystarcza. „Prywatyzacja w perspektywie będzie oznaczać utratę narodowego charakteru mediów publicznych”.

(*Głos z sali: Kulturotwórczego.*)

Tak, „kulturotwórczego charakteru mediów publicznych”. Według mnie to załatwia sprawę i dlatego myślę, że to zdanie możemy opuścić, nie narażając się prasie i właścicielom prasy. W drugim akapicie, a mianowicie na końcu zadania „muszą prezentować polską kulturę, chronić tożsamość narodową i język polski, a jednocześnie być otwarte na kulturę mniejszości oraz różnorodność poglądów i wartości charakteryzujących współczesne społeczeństwo”, proponowałbym dodanie wyrazu „obywatelskie” jako uzupełnienie charakterystyki społeczeństwa, które jest świadome swoich praw i tego, co chce otrzymać od mediów publicznych. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy to wszystkie poprawki, które senatorowie byli uprzejmi wniesić, czy są jeszcze jakieś inne propozycje? Jeśli nie, to nanieśliśmy je i tekst za chwilę byłby już gotowy.

Pan senator Matuszak, z którym tworzyłem ten tekst, starannie notował wszystkie sugestie i być może za chwilę będzie mógł odczytać tekst z poprawkami, byśmy mogli go przyjąć.

Jeszcze chciała coś powiedzieć pani senator Szyszkowska, bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę tylko jedno słowo: w drugim akapicie, trzeci wiersz od dołu, proponuję „chronić wartości narodowe” zamiast „tożsamość narodową”.

(*Przewodniczący Ryszard Sławiński: Aha. Tylko że, Pani Senator, tożsamość jest bardziej czytelnym zespołem pewnych emocji.*)

Ja bardzo walczę w sprawach wyczucia. W każdym razie moim studentom nie pozwalam używać tego terminu, ponieważ jest zbyt nieprecyzyjny.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pan senator Matuszak odczyta tekst, który po wprowadzeniu poprawek mogliśmy przyjąć.

Proszę.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję.

Ja tylko powiem na wstępie, że tekst powstał jako pewna wypadkowa trzech tekstów: pana przewodniczącego Sławińskiego, pani senator Doktorowicz i mojego. Po dyskusji, jak ma wyglądać, ja go zredagowałem. Teraz wysłuchawszy propozycji poprawek państwa senatorów, pozwolę sobie go przeczytać. Prawdopodobnie jedna rzecz będzie do rozstrzygnięcia w głosowaniu.

Stanowisko senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie zagrożenia mediów publicznych:

„Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu wyraża poważne zaniepokojenie koncepcjami zmiany ładu medialnego w Polsce oraz propozycjami ograniczenia ich roli w życiu zbiorowym.

Polskie media publiczne, radio i telewizja, stanowią dobro wspólne wpisane w model demokracji i służby publicznej. Są istotnymi społecznie elementami pluralistycznego porządku w państwie i jako takie są obowiązane realizować misję obywatelską, między innymi poprzez organizowanie publicznych debat nad ważnymi dla Polaków problemami społecznymi, kulturowymi i politycznymi. Muszą prezentować polską kulturę, chronić wartości narodowe i język polski, a jednocześnie być otwarte na kulturę mniejszości oraz różnorodność poglądów i wartości charakteryzujących współczesne społeczeństwo obywatelskie.

Komisja uznaje, że wszelkie próby prywatyzacji polskich publicznych mediów elektronicznych, a tym samym zniesienie ich społecznych powinności, zniweczą ideę pluralizmu oraz pozbawią obywateli dostępu do informacji i programów wolnych od zasad komercyjnych. Prywatyzacja będzie oznaczać utratę misyjnego, kulturotwórczego charakteru mediów publicznych”.

Była dyskusja, czy kolejne zdanie „Procesy prywatyzacyjne w innych dziedzinach, w tym w prasie, pokazały jak łatwo i szybko taka utrata staje się faktem” ma zostać, czy nie? To jest pierwsza uwaga, która jest do rozstrzygnięcia.

(Głos z sali: To jest słuszne, tylko poza przedmiotem zainteresowania.)

To już pan przewodniczący...

Pozwolą państwo, że doczytam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, ja tylko mówię, że są zgłoszone wątpliwości do tego zdania.

I dalej tekst brzmi tak: „Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu uznaje, że elektroniczne media publiczne winny być wolne od doraźnych uwikłań politycznych. Dlatego opowiada się za koniecznością podjęcia szybkich rozstrzygnięć legislacyjnych, mających na celu zapewnienie publicznemu radiu i telewizji środków na ich funkcjonowanie oraz stabilizację finansową”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Boguś, to będzie już bardzo mętne, gdy napiszemy „stabilizacja pozarynkowa”. To trzeba byłoby zdefiniować.

„Ponadto komisja z aprobatą przyjmuje oświadczenia zarządów Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, jednoznacznie i oficjalnie dystansujących się od projektów prywatyzacji publicznych mediów elektronicznych w Polsce jako szkodliwych dla polskiej kultury i polskiego życia zbiorowego”. Czy tak?

Tylko to jedno zdanie budzi wątpliwość.

Senator Kazimierz Pawelek:

Ja oczywiście nie upieram się przy tym zdaniu, bo jest ono rzeczywiście komentarzem. Mnie chodziło tylko o przekonanie pana marszałka, że nie jest wszystko jedno, kto krowę doi i kto pije mleko.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Moment, może tak po kolei. Pan zareagował na wypowiedź pana senatora Pawełka. Najpierw pan marszałek Kutz, potem pani senator Szyszkowska.

Senator Kazimierz Kutz:

Utwierdziłem się w przekonaniu i wnoszę taką propozycję, żeby skreślić zdanie „Procesy prywatyzacyjne w innych dziedzinach”... To jest, moim zdaniem, wtęć czy komentarz do czegoś, który tutaj... To jest aplikacja.

Myślę, że nasze stanowisko utrzyma się wtedy na pewnym poziomie ogólności, który jest w nim zawarty. To jest po pierwsze.

Po drugie, chcę zgłosić, abyśmy zastanowili się również nad zadaniem „Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu uznaje, że elektroniczne media publiczne winny być wolne od doraźnych”... Również byłbym za tym, żeby wykreślić „doraźnych”, bo niedoraźnych to wolno, a doraźnych to nie? Po prostu „od uwikłań politycznych”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie? I to są moje konkretne dwie propozycje do tego, co usłyszeliśmy. A w ogóle to wszyscy mówią, że to jest bardzo dobrze przygotowane stanowisko. Chwała kolegom, że wzniesli się na taki poziom i wspaniałomyślność mimo swej przynależności politycznej.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Szyszkowska, potem pan senator Piesiewicz

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję.

Proszę państwa, ja myślę o trzecim akapicie od końca, a mianowicie „Prywatyzacja będzie oznaczać”... Nie oznaczać, lecz zagrażać. Proponuję wprowadzenie zamiast „oznaczać” słowa „zagrażać”. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga dotyczy przedostatniego akapitu, drugi wiersz od dołu. Myślę, że po słowie „legislacyjnych” powinien być przecinek.

I trzecia sprawa, bardzo gorąco namawiam, żeby utrzymać poprawkę pana senatora Litwińca i dodać słowo „pozarynkową”.

(Senator Grzegorz Matuszak: Ale proszę mi wierzyć, że to jest kompletnie mętne.)

(Senator Kazimierz Kutz: A może ekonomiczną stabilizację?)

Senator Bogusław Litwiniec:

Może być. Ja ustąpię, jeśli państwo uważają, że jest to żargon i zamiast „pozarynkową” niech będzie „nierynkową”. Dla mnie kwesta stabilizacji finansowej neo-partej na zasadach złotego cielca rynku jest zasadnicza przy każdej próbie sanacji.

Jeśli my tego jasno nie powiemy, zaczną się znowu kombinacje. Powinniśmy to po prostu powiedzieć. Z tego stanowiska musi wynikać, że każda próba oparta nie na

zasadzie oddania decyzji właścicielowi, a właścicielem jest społeczeństwo polskie, które płaci abonament, jest... To ono jest właścicielem, a nie rynek. Jeśli my tego jasno nie powiemy, to po prostu będzie czegoś brakowało.

(Senator Kazimierz Kutz: Tak jest. To jest fundamentalna sprawa.)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Chcę powiedzieć, że przecież te dyskusje się toczą od lat i na czym właściwie polega problem? Ja się całkowicie z tym zgadzam, ale to są pobożne życzenia, żeby telewizja publiczna była kompletnie odcięta od jakiegokolwiek układu tak zwanego wzmacniania rynkiem, to znaczy, żeby była autonomiczna i integralna w stosunku do różnych grup nacisku, tych z rynku, tych z polityki itd., a w każdym razie, żeby taka starła się być. Ale dzisiaj jesteśmy na takim etapie znajomości przedmiotu i wiemy, że takimi radykalnymi stwierdzeniami, które są zresztą bardzo słuszne i wzniosłe, możemy nie tyle pomóc, ile zaszkodzić. Przecież dzisiaj wiemy, że z samego abonamentu telewizja się nie utrzyma...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Z samego abonamentu się nie utrzyma.

W związku uważam, że gdybym ja był tak zwanym agentem 007 czy jakimś innym, który miałby spowodować, żeby w ogóle zlikwidowano media publiczne, to forsowałbym, żeby w ogóle były one odcięte od reklamy i od rynku. Wszyscy bowiem wiemy, że po jakimś czasie, jeśli zostanie tylko abonament, to one padną. Będzie to powód do ich likwidacji, bo społeczeństwo powie, że nie ma pieniędzy. W związku z tym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze, w porządku. To jest jedno zagadnienie.

Po drugie, mam nadzieję, że to jest uchwała, która nikogo dzisiaj nie dzieli. Uważam, że jest ona słuszna i ja dwoma rękami się pod nią podpisuję. Powstaje pytanie, co zrobić, żeby ona rzeczywiście zaistniała, a nie została włączona do archiwum senackiego. I to jest kolejna bardzo ważna sprawa.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pan senator Kutz.
Panie Marszałku, proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Jak byśmy tak myśleli, to trzeba by po prostu poniechać dekalogu, bo jest napisane „Nie cudzołóż”, a przecież prawie wszyscy zdradzamy żony, nie? Jest „Nie zabijaj”, a pełno morderstw. Chodzi o to, żeby był kanon, forma, instytucja, która jest do tego powołana. Praktyka to jest zupełnie co innego, czy tak?

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Bochenek, pan senator Matuszak.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Krystyna Bochenek:

Ja jeszcze mam pytania Jest zdanie, że komisja opowiada się za koniecznością podjęcia szybkich rozstrzygnięć legislacyjnych. To my jako Senat możemy podejmować inicjatywy ustawodawcze. Za czym my się opowiadamy, skoro sami możemy podjąć taką inicjatywę. Przecież...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, tylko że to dziwnie brzmi.

(Przewodniczący Ryszard Sławiński: Pani Senator, inicjatywa legislacyjna Senatu nie jest zwykle podejmowana szybciej, tylko zawsze wolniej.)

Ja rozumiem, tylko to tak jakbyśmy się przyznawali publicznie do tego, że nie możemy, prawda? Jeśli opowiadamy się za koniecznością podjęcia, to kto ma to podjąć? Przecież po to jesteśmy między innymi my, obok prezydenta, Sejmu i innych. To my powinniśmy albo podjąć sami, albo zapisać, że będziemy wspierać te inicjatywy. Nie może być tak, że się opowiadamy, bo to wygląda tak, jakbyśmy stali z boku i prosili kogoś o podjęcie takich działań.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pani Senator, to w takim razie decydujemy się na wspieranie.

(Senator Krystyna Bochenek: Może na wspieranie, jak państwo...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli państwo pozwolą, to ja nie jako przewodniczący tylko jako senator chcę powiedzieć odnośnie do postulatu, który był uprzejmy zgłosić pan senator Litwiniec. Szanowni Państwo, telewizja i radio jeszcze długo będą się opierały na komercji. Co więcej...

(Głos z sali: To się wyklucza.)

Panie Senatorze.

(Głos z sali: Tylko stabilizację...)

Panie Senatorze, nie ma szans w najbliższej przyszłości, aby radio i telewizja utrzymały się tylko za abonamentu. Powtarzam, nie ma takiej możliwości. W związku z tym napisanie wprost o pozarynkowym czy nierynkowym pozyskiwaniu finansów...

(Głos z sali: Chodzi o stabilizację, równowagę i rozsądek. O takie ogólniki.)

Dobra.

Jeszcze Senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Jeśli można, jeden akcent polemiczny. Jeżeli na przykład radio i telewizję obowiązują przetargi na usługi, to znaczy, że cały czas obowiązują prawa rynku. To są pewne zasady i nie można uznać, że media są poza rynkiem. Wówczas byłaby to oaza

szczęśliwości. Nie można zakładać, że stabilizacja finansowa nie będzie zależeć od rynku. Dlatego też, proszę państwa, proponuję, żebyśmy nie przedobrzyli i nie idealizowali. Ten rynek istnieje, czy nam się to podoba, czy nie. Stabilizacja finansowa elektronicznych mediów publicznych też będzie zależeć od rynku.

(*Senator Kazimierz Kutz*: Tak, ale mogę jeszcze polemicznie?)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Kazimierz Kutz:

Sprawa, Panie Senatorze, jest o wiele bardziej skomplikowana. Przetargi w takiej instytucji jak ta mogą być ogłoszone na pomysł na program. Chodzi o jakość programu, o to, żeby ten merkantylny interes nie zabijał właśnie lepszych pomysłów dla społeczeństwa właśnie w ramach tego paskudnego myślenia. Tu nie chodzi o pieniądze, ani o rynkowe... Chodzi tylko o ideę.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Ja chcę odwołać się do przykładu Francji. Telewizja francuska – wiemy, o jaką chodzi – też działa na podstawie prawa handlowego, tak samo jak w Polsce, ale właśnie z jednym zastrzeżeniem stabilizującym udział właściciela, czyli społeczeństwa. Tam po prostu ilość dochodów czerpanych z działalności rynkowej jest ograniczona po to, iżby nie naruszać właśnie tej stabilizacji pomiędzy udziałem obywatelskim w działaniu telewizji a udziałem rynku.

Jeśli my tego znaku nie damy, to będziemy znowu narażani na terror oglądalności.

(*Senator Kazimierz Kutz*: Mamy obowiązek położyć akcent na ten fragment.)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pani senator Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Chcę zwrócić uwagę, że jeżeli mówimy o stabilizacji pozarynkowej, to wcale nie znaczy, że określone prawa rynku nie będą uwzględniane. Chodzi tylko o jakieś istotniejsze elementy.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Proszę państwa, ja mam taką propozycję, ponieważ ta „nierynkowa stabilizacja” budzi emocje, to może akurat to słowo byśmy wyrzucili, bo co do reszty łatwo się zgodziliśmy i może zagłosujemy?

(*Senator Kazimierz Kutz: Panie Przewodniczący...*)

Tak, Panie Marszałku?

(*Senator Kazimierz Kutz: Ale ja mówiłem, żeby wykreślić to ostatnie zdanie. Tam było konkretnie o tych prywatyzacjach.*)

(*Głos z sali: Wykreśliliśmy...*)

(*Senator Kazimierz Kutz: Tak? Kiedy?*)

Tak. Pan senator Matuszak przeczytał tekst już bez tego zdania.

(*Senator Kazimierz Kutz: Nie, nie.*)

(*Senator Grzegorz Matuszak: No, to ja zaraz przeczytam, żeby nie było wątpliwości, zwłaszcza w tym miejscu, gdzie jest najwięcej zmian.*)

No właśnie, Panie Marszałku.

Senator Grzegorz Matuszak:

Jest to trzeci akapit. Pierwsze zdanie pozostaje bez zmian, potem: „Prywatyzacja zagraża misyjnemu, kulturotwórczemu charakterowi mediów publicznych”.

I następny akapit: senacka komisja uznaje, że elektroniczne media publiczne winny być wolne od uwikłań politycznych, dlatego opowiada się za wsparciem szybkich rozstrzygnięć legislacyjnych, mających na celu...

(*Senator Kazimierz Kutz: Tak, przepraszam. To już moja skleroza.*)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pozostałaby tylko kwestia propozycji pana senatora Litwińca, intensywnie popartej przez panią senator Szyszkowską.

(*Senator Krystyna Bochenek: Czy nie można by w tym miejscu...*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Chodzi o „nierynkowy”.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No tak, ale co to znaczy, bo to jest przecież emocjonalne sformułowanie.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Maria Szyszkowska: Nie, nie. To jest naprawdę bardzo istotne...*)

Pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Jeszcze słowo: może nie „opowiada się za wsparciem”, tylko „będzie wspierać” i wtedy będzie: dlatego komisja będzie wspierać podjęcie...

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dobrze, „będzie wspierać”.

Panie Senatorze, proszę tam...

(*Senator Grzegorz Matuszak: „Dlatego będzie wspierać”...*)

Dobrze.

Ja jednak jestem nieprzekonany do tego „nierynkowego” i może przegłosowalibyśmy to, czy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Krystyna Bochenek: „...będzie wspierać szybkie”...)

(Senator Grzegorz Matuszak: „...będzie wspierać szybkie”...)

(Senator Kazimierz Kutz: Ale nie dawajmy przymiotnika „szybkie”, tylko...)

(Senator Krystyna Bochenek: „możliwie szybkie”...)

(Głos z sali: „...rozstrzygnięcia legislacyjne”...)

...żeby w ciągu roku...

Ale jest pewien problem. Jest pewna kolej rzeczy, a my nie jesteśmy pierwszym ogniwem legislacyjnym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Grzegorz Matuszak : Czyli: komisja będzie wspierać szybkie, wszelkie...)

(Senator Krystyna Bochenek: Ja myślę, że raczej szybkie, bo trzeba to zrobić do końca września przyszłego roku. A jeśli nie ma takiej inicjatywy, to bardzo szybko, jeśli będzie...)

Projekt rządowy na temat abonamentu już jest w Sejmie.

(Senator Grzegorz Matuszak: Czyli szybkie, tak? „...szybkie rozstrzygnięcia legislacyjne”...)

Proszę państwa, w ten oto sposób doszliśmy do momentu, w którym chcę zapytać...

(Senator Kazimierz Kutz: Ale co z tym słowem, o którym mówił Litwiniec?)

(Senator Grzegorz Matuszak: Chodzi o „pozarynkową stabilizację finansową”.)

(Senator Maria Szyszkowska: Ja bardzo nalegam, bo przecież telewizja...)

Ja jestem przeciwny temu sformułowaniu, ponieważ, że tak powiem, ugotujemy się.

Szanowni Państwo, w ciągu najbliższych lat radio i telewizja będą korzystać z komercyjnej formy...

(Senator Maria Szyszkowska: Ale nikt temu nie przeczy.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale ja chcę być szczery: to nic w ogóle nie znaczy. Przepraszam, nie chcę nikogo obrażać, ale...

(Senator Maria Szyszkowska: Ale to jest jednak bardzo istotne...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Maria Szyszkowska: ...żeby to nie była wolna gra rynku. Skoro to jest sprawa misji, to nie może być wolnej gry rynku.)

Pani Senator, 70% wpływów finansowych telewizji pochodzi z rynku.

(Senator Kazimierz Kutz: Ale my nie chcemy napisać, że komercja jest niedopuszczalna. My przecież tego nie chcemy. Chodzi tylko o to, żeby...)

BBC też tego nie chciała, a królowa się zgodziła na komercję w lutym 2002 r.

(Senator Grzegorz Matuszak: Ja boję się, że chcemy za dużo spraw załatwić jednym tekstem i być może...)

Tym bardziej, że jest to jedynie akt strzelisty i nie niesie ze sobą jakiś skutków praktycznych.

(Senator Krystyna Bochenek: Ale można słowo?)

Tak, bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Przymiotnik „pozarynkowa” odnosi się jakby do całego stanowiska, ponieważ cały czas, kiedy jest mowa właśnie o abonamencie i o polskich mediach publicznych, najistotniejszą sprawą jest to, żeby był ten abonament, czyli rzecz pozarynkowa. Możemy to podkreślić, bo to wynika niejako z istoty całego dokumentu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Panie Senatorze, nie wikłałbym się teraz w oglądalność, nieoglądalność, bo napiszemy tekst...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Kazimierz Kutz: ...już jest nas czwórka, a jak go namówię, będzie piątka...)

Ale senator Nicieja na razie się skoncentrował...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Kazimierz Kutz: Pan przewodniczący boi się tego słowa.)

Ja się nie boję tego słowa, tylko...

(Senator Kazimierz Kutz: Ono jest aideologiczne.)

Tak jest, Panie Marszałku, zdecydowanie tak. Tylko ja chęć zwrócić uwagę, że arynekowa sytuacja nie wystąpi w telewizji w najbliższych latach.

(Senator Kazimierz Kutz: My tak wszyscy myślimy, ale to wcale nie znaczy, że należy tego nie umieszczać. „Nie cudzołóż” – no niech pan sobie przypomni...)

A skąd ja takie rzeczy mogę sobie przypomnieć, Panie Marszałku?

(Senator Grzegorz Matuszak: Panie Przewodniczący, można w kwestii formalnej?)

Słucham?

(Senator Grzegorz Matuszak: W kwestii formalnej.)

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Matuszak:

Czy w takim razie możemy poddać tę kwestię pod głosowanie, skoro się różniemy. Po prostu przegłosujemy, czy umieścić to w projekcie.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

No to ustalmy: „nierynkowe” czy „pozarynkowe”?

(Senator Kazimierz Kutz: „Pozarynkowe”.)

(Senator Grzegorz Matuszak: „Pozarynkowe” i głosujemy.)

Kto jest za?

(Głos z sali: Za „pozarynkową”?)

Kto jest za wprowadzeniem słowa „pozarynkowa”, jeśli chodzi o stabilizację finansową? (5)

(Głos z sali: No, ale trzeba doliczyć głos Litwińca.)

No dobrze, ale...

(Głos z sali: Nie ma go, więc nie możemy go doliczyć.)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

No fantastycznie, no świetnie. I na tym polega demokracja.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w takim razie możemy uznać, że możemy teraz zagłosować już za przyjęciem stanowiska w całości.

Kto jest za przyjęciem stanowiska w całości? (9)

Dziękuję bardzo.

Nie pytam, kto jest przeciwny i kto się wstrzymał od głosu, ponieważ jednogłośnie przyjęliśmy to stanowisko.

(*Senator Grzegorz Matuszak*: Przepraszam, mam dopisać „pozarynkową”, „arynkową”...)

„Pozarynkową”.

Szanowne Panie Senatorki, Szanowni Panowie Senatorowie, zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję ślicznie i do najbliższego posiedzenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 21)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Marczevska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851